

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 1 grudnia 1927.

Nr. 142

W czym to interesie rozgłaszać fałszywe wieści o rzekomych konspiracjach.

Co raz to słyszy się i czyta w gazetach o rozmaitych rewizjach, aresztach dokonywanych na rozkaz miarodajnych czynników rządowych u politycznych przeciwników i to nie tylko u takich, którzy z natury rzeczy holdują zasadom wyrotowym, jak komuniści i im podobni, ale i u narodowo i państwowo czujących, którzy opozycyjnie się ustosunkowali do obecnego rządu. Tym rewizjom i aresztowaniom towarzyszą zwykle mniej lub więcej fantastyczne pogłoski i wieści ze strony pewnych organów prasy o jakichś tajnych knowaniach przeciw rządowi. Tam gdzie rzekomo wykryto tajną składnicę broni, to gdzie indziej znów jakąś konspiracyjną organizację wojskową, to znów rzekomą tajną fabrykację bomb, a ostatni raz roztrąbioną po gazetach urbi et orbi nawet o rzekomo przygotowywującym się, a wykrytym zamachu na osobę marszałka Piłsudskiego. Ostatecznym rezultatem jednak wszystkich prawie dotychczasowych takich wypadków było albo to, co się zowie, z „wielkiej burzy mały deszcz“, albo wogóle cała sprawa była prostym wymysłem, wytworem fantazji. A mimo tylokrotnego tego rodzaju poczynionych doświadczeń nie przeskądzało różnym gazetom przy lada nowej sposobności, imać się tego samego sposobu rozdmuchywania lada drobności lub wprost bzdurstwa do niemożliwych rozmiarów albo tworzenia nieprawdopodobnego fantastycznego widma zamachów lub konspiracji.

I pytamy, w jakim celu i komu to potrzebne? Chyba nie państwu? Bo państwu potrzebny ład, spokój i porządek. A tego rodzaju przypuszczenia, posądzenia, rozgłaszania urabiają w kraju i zagranicą opinie, że tego wszystkiego w państwie niema — że to raczej siedlisko spisków i tajnych knowań — tak samo nie podnoszą takie wieści autorytetu władzy w oczach własnych obywateli i zagranicą, skoro się wciąż spotyka jakieś tajne wicherzenia lub zamachy przeciw rządowi. A i społeczeństwo się niemi trwoży i niepokoi — bo zanim się wykaże, że to bajki lub wymysły chorobliwej fantazji, już one swoje zrobiły — wywołały pewien niepokój i popłoch. A może tu jedynie chodzi o chęć zdyskredytowania swoich politycznych przeciwników? Ale i to nie prowadzi do celu, bo najpierw są to środki niegodziwe, a powtóre prawda jednak prędzej czy później wyjdzie na jaw, a wtedy właśnie zdyskredytowani w opinii publicznej są ci, którzy takie wieści bezpodstawnie rozsiewali i ostatecznie społeczeństwo przestanie już wogóle na nie reagować i przykładać do nich wagę. Z pewnością, że rząd ma prawo udaremnienia wszelkich przeciw niemu skierowanych knowań, choć rząd pomajowy właśnie zamachowi zawdzięcza swą egzystencję. Ale rząd ten powinien też zdać sobie sprawę z tego, że skoro on się raz ustalił, żaden narodowo uświadomiony obywatel państwa nie myśli i nie będzie próbował nowego zamachu, wiedząc dobrze, że zamachami operować bezkarnie nie wolno, bo to igranie bytem i losem państwa, to podminowywanie gmachu własnego państwa. Mógłby to uczynić chyba jakiś szaleniec lub człowiek niepoczytelny, ale wtedy należałoby sprawę potraktować tak, jak ona na to zasługuje, a nie nadać jej rozgłosu poważnej akcji zamachowej — lub spiskowej. Nam się zdaje, że rząd winien całą energią tego rodzaju rozsiewanym wieściom zapobiegać i je udaremniać — bo one i jemu samemu szkodzą, a przede wszystkim interesom państwa. Chyba nie będziemy przypuszczali, aby takie objawy były tem, co głośi przysłowie, że „strach ma wielkie oczy“ i widzi niebezpieczeństwa tam, gdzie go wcale nie ma. Rządu, który ma taką siłę z sobą, jak obecny, nie możemy chyba posądzać o taką słabość, jak lęk przed konspiracją. A więc, z jakiegokolwiek bądź strony weźmiemy sprawę, nie widzimy niczyjego w tym interesu, aby bezpodstawnie i niepotrzebnie wietrzyć i węszyć za zamachami i tajnymi knowaniami a temniej, żeby rozgłaszać przesadne lub nieprawdziwe wieści o nich.

Prawda o „zamachu na Piłsudskiego“.

Władze śledcze nic o żadnym „zamachu“ nie wiedzą. — Eustachiewiczowi zarzuca się rozpowszechn. ulotek o Zagórskim. — Preiss jest człowiekiem nienormalnym.

Warszawa. Prasa sanacyjna i różne brukowe kurjery i ekspresy czerwone zaczęły na temat aresztowania Eustachiewicza wypisywać niesłychane bzdury, zaznaczając organizowanie zamachu na życie marsz. Piłsudskiego.

„Il. Kurjer Krak.“ wydał nawet dodatek nadzwyczajny tej treści, iż do policji lwowskiej zgłosił się niejaki Preiss. Według zeznań Preissa, miał on być przyjęty przez Eustachiewicza do jakiegoś tajnego związku. Ceremonjał przyjęcia opisuje bez zająknięcia w ten sposób:

— „W ciemnym przedpokoju ujął ktoś nieznanego Preissa za rękę i zapytał go uroczystym głosem, czy chce służyć sprawie.

Po otrzymaniu odpowiedzi twierdzącej wprowadzono go do pokoju. Tu na niskim stole stał krzyż, paliły się dwie świece, przy których świetle ujrzał Preiss czarną zasłonę, z wyciętymi w niej dwoma otworami. W otworach tych błyszczały czyjeś oczy. Za zasłoną Preiss poznał głos Eustachiewicza, który uroczysto wzywał go do złożenia przysięgi. Dokładnej treści, złożonej przysięgi, Preiss sobie nie przypomina, ale pamięta jedynie końcowe słowa, w których jest mowa o „karze śmierci za zdradę tajemnic związku dla obrony wiary i ojczyzny“.

Po obraniu Eustachiewicza prezesem Związku Hallerczyków, t. j. z początkiem rb. toczyły się między Eustachiewiczem a Preissem częste rozmowy na temat werbunku ludzi potrzebnych do „rozgrywki“ z obecnym rządem. Kulminacyjny punkt tych rozmów nastąpił w połowie lutego rb. przed pogrzebem legionistów z pod Rarańczy w lokalu „Jedności“ przy ulicy Kopernika 20 we Lwowie. Eustachiewicz zapytał wówczas wręcz Preissa: „Czybyście się nie mogli poświęcić dla sprawy i zamordować Piłsudskiego?“

Preiss odrzucił z oburzeniem propozycję i rozeszli się, nie podawszy sobie ręki. Od tego czasu według zeznań Preissa — zaczęła w nim wzrastać niechęć do Eustachiewicza, a zarazem zaszła zmiana w politycznych zapatrywaniach. Ostatecznym rezultatem tej zmiany jest doniesienie o wszystkim policji.

Oto co w powyższej sprawie pisze „A. B. C.“:

Rozwiązanie Sejmu i Senatu.

Warszawa, 28. 11. Dziś o godzinie 10-tej przybył do gmachu Sejmu sekretarz prezydium rady ministrów, por. Zaćwilichowski i wręczył p. marszałkowi Ratajowi dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dekret brzmi:

„Na podstawie art. 26, ust. 1 Konstytucji, w związku z art. 35, rozwiązuję Sejm i Se-

nat z powodu upływu terminu, na który zostały wybrane.

Warszawa, 28 listopada 1927 r. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki. Prezes Rady Ministrów Piłsudski“.

Dekret o wyborach ma być ogłoszony w najbliższych dniach.

A więc we Wiedniu nie natrafiono na ślad gen. Zagórskiego.

Wiedeń, 27. 11. Od środy bawi w Wiedniu — jak wiadomo — kapitan polskiej żandarmerji wojskowej, Handt. Pobyt w Wiedniu polskiego oficera żandarmerijnego pozostaje w związku z aferą zniknięcia gen. Zagórskiego. Dochodzenia w tej sensacyjnej sprawie, która swego czasu poruszyła opinię całego świata, prowadzone są przez żandarmerję wojskową, ponieważ gen. Zagórski jako wojskowy podlega jej kompetencji. Kapitan Handt zasięgnął tutaj informacji w sprawie gen. Zagórskiego i przesłuchał m. in.

Lucjana Erdtrachta, wydawcę dwutygodnika „Kurjer Wiedeński“. Przesłuchanie nie dało pozytywnego wyniku, ponieważ p. Erdtracht nie umiał dać bliższych wiadomości i podać daty, kiedy rzekomo miał widzieć gen. Zagórskiego w Wiedniu na ulicy Kärntnerstrasse.

Dotychczas zdobyte przez kapitana Handta informacje nie wskazują wcale na to, jakoby gen. Zagórski miał przebywać w Wiedniu.

Ukraińcy nie mogą utworzyć jednolitego frontu wyborczego.

Lwów, 25. 11. Hasło konsolidacji wszystkich ukraińskich ugrupowań politycznych, rzucone przez „Undo“, nie napotkało dotychczas oddźwięku. Organ „Undo“ — „Swoboda“, konstatuje ze smutkiem fakt, iż dotych-

czas żadna z partji ukraińskich nie udzieliła na propozycję zarządu stronnictwa odpowiedzi i nawołuje w dalszym ciągu do stworzenia jednolitego frontu wyborczego.

Dokoła sprawy litewskiej.

Konferencja marsz. Piłsudskiego we Wilnie wywarła ogromne wrażenie.

Gdańsk, 28. 11. „Danz. N. Nachr.“ donoszą z Kowna: W litewskich kołach rządowych konferencja marsz. Piłsudskiego w Wilnie wywarła ogromne wrażenie. W kołach tych oświadczają, że Polacy zorganizowali spisek emigrantów litewskich, którego celem jest obalenie rządu Waldemarasa, a co najmniej utworzenie drugiego rządu litewskiego.

Polska spodziewa się upadku Waldemarasa, albo też utworzenia nowego rządu, który wejdzie w kontakt z Polską.

Litwa ściga wojska na granicę polską.

Kowno. W odpowiedzi na konferencję wileńską, Litwa porzuciła na granicę polską jeszcze 6 batalionów piechoty i 4 szwadrony kawalerji. Na granicy polsko-litewskiej zgrupowana jest większa część armji litewskiej. Wiadomość o przyjeździe marsz. Piłsudskiego do Wilna wywołała w kołach politycznych Kowna niezwykle silne wrażenie. Rozpoczęły się ponownie pertraktacje rządu Waldemarasa o stworzenie koalicji wobec rzekomo bezpośredniego niebezpieczeństwa ze strony Polski.

Interwencja dyplomacji.

Gdańsk, 28. 11. „Danziger Neueste Nachrichten“ donoszą z Londynu: Poseł angielski w Kownie interwenjował z polecenia swego rządu u litewskiego prezydenta ministrów Waldemarasa w sprawie konfliktu z Polską. Do interwencji posła angielskiego przyłączyli się postowie Francji, Włoch, Finlandji i Szwecji.

Posel polski w Moskwie zapewnił, że Polska ma zamiary najbardziej pokojowe.

W przeciwieństwie do tendencyjnych alarmów, szerzonych z Berlina, Moskwy i Kowna, poseł polski w Moskwie, p. Patek, na konferencji prasowej w Wilnie oświadczył:

„Rząd sowiecki bardzo interesuje się sprawą polsko-litewską. Z naszej strony możemy zapewnić, że Polska nie ma żadnych zamiarów agresywnych, ani względem terytorjów litewskich, ani względem jej niepodległości. Polsce chodzi tylko o usunięcie fikcyjnego stanu wojny. Nie pożądamy niczego innego jak tylko dobrych, normalnych i przyjaznych stosunków. Cele nasze są jak najbardziej pokojowe“.

Stahlhelm przygotowuje powstanie w Kłajpedzie.

Ryga, 27. 11. Tutejsze koła polityczne informują,

iz sztuczne alarmy wojenne sowiecko-niemieckie w sprawie kowieńskiej mają na celu utrzymanie jaknajdłuższej stanu wrzenia na Litwie.

Niemcom chodzi o to, aby zyskać na czasie celem przygotowania powstania w Kłajpedzie. W ostatnich dniach ujawniono szereg tajnych planów niemieckich. Organizacje Stahlhelmu od wielu tygodni rozwijają w Kłajpedzie gorączkową akcję spiskową, zmierzającą do wywołania antylitewskiej rewolucji.

Akcja Stahlhelmu jest dobrze znana rządowi niemieckiemu, gdyż, jak stwierdzono, Stahlhelm w Kłajpedzie rozporządza olbrzymimi funduszami i bronią niemieckiego pochodzenia.

Specjalnie ćwiczone oddziały Stahlhelmu rozporządzają karabinami maszynowymi najnowszej typu.

W ryckich kołach politycznych zwracają uwagę, że na mocy porozumienia osiągniętego między Moskwą a Berlinem, w tym samym czasie, w którym nastąpić ma pucz niemiecki w Kłajpedzie, Sowiety przygotowane są do wywołania antyrumuńskiego powstania w Bessarabji.

Burzylice pokoju na wschodzie Europy działają podstępnie i zdradziecko.

Posel litewski i niemiecki u Cziczera.

Berlin, 28. 11. Telegr. „Union“ donosi z Moskwy, że Cziczera przyjął posła litewskiego i ambasadora niemieckiego w Moskwie. W rozmowie rozważano sytuację międzynarodową w związku z notą sowiecką do rządu polskiego.

W Kownie nie było zamachu stanu.

Berlin, 28. 11. Biuro Wolffa donosi za Łotewską Agencją Telegraficzną z Rygi, że w litewskich kołach oficjalnych zaprzeczają wiadomościom o puczu w Kownie. Dziennik niemiecki w Kownie „Litauische Rundschau“ oświadcza również, że wiadomości zagraniczne o puczu pozbawione są wszelkiej podstawy i że zarówno w Kownie jak i na prowincji zupełny jest spokój.

Rokowania Waldemarasa o rząd koalicyjny.

Ryga, 28. 11. Łotewska Agencja Telegr., która otrzymała połączenie telefoniczne z Kownem o godz. 7-mej wieczorem, donosi, że premier Waldemarasa prowadzi rokowania ze stronnictwami Tautininków, Laudininków i Chrześc. Demokracją w celu utworzenia nowego gabinetu. Rokowania te napotykają w niektórych punktach na trudności, mimo to jednak istnieją nadzieje, iż w ciągu najbliższych dni uda się utworzyć nowy gabinet przy udziale Laudininków.

Umowa drzewna polsko-niemiecka wchodzi w życie z dn. 1 grudnia.

Prasa niemiecka podaje szczegóły zawartej niedawno umowy drzewnej polsko-niemieckiej, tworzącej wstęp do przyszłego traktatu handlowego.

Stawki taryf frachtowych, na podstawie których przewozi się dzisiaj drzewo w Polsce, mają nie ulegać zmianie na przeciąg trwania umowy, t. zn. na przeciąg roku. W tej sprawie toczą się jeszcze rokowania.

Podstawą umowy drzewnej jest koncesja Niemiec w sprawie importu polskiego drzewa tartergo, podczas gdy Polska poczyniła Niemcom ustępstwa w cłach eksportowych na drzewo okrągłe. Kontyngent polskiego importu drzewa tartergo ustalono na 1.25 milionów metrów kubicznych rocznie, co oznacza podwojenie obecnego kontyngentu importowego.

Wzaman za to odstępuje Polska od zamiaru potrójnego cel wywozowych od drzewa nieobrobionego, wynoszącego obecnie 0,40 zł za 100 kg. drzewa iglicowego. Stawkę tę ustalono w złotych obiegowych na cały okres trwania umowy, t. zn. rok, waloryzacja jest więc wykluczona.

Umowa wchodzi w życie z dniem 1 grudnia rb.

Efektowny import drzewa tartergo do Niemiec będzie podlegać kontroli, by nie przekroczył ogólnego kontyngentu.

Hr. Westarp przeciw traktatowi handlowemu polsko-niemieckiemu i przeciw Locarnu na Wschodzie.

Berlin. Organ hr. Westarpa „Preussische Kreuzzeitung“ występuje w artykule wstępnym z szeregiem zastrzeżeń przeciwko traktatowi handlowemu z Polską, podkreślając, że argumenty polityczne są w związku z tym traktatem ważniejsze od argumentów natury gospodarczej. Ostateczne porozumienie gospodarcze z Polską stworzy, jak oświadcza dziennik, nastrój, przemawiający za Locarnem wschodnim. Dziennik zapytuje, czy żądanie ministra Stressemanna, zawarte w jego mowie wiedeńskiej, a domagające się Locarna dla wszystkich narodów, odnosić się miało również i do Locarna wschodniego, które pogrzebałoby raz na zawsze wszelkie nadzieje Niemiec na odzyskanie korytarza.

J. GORLIC.

142

NARZECZONA Z „TITANIKA“.

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

— Któżby nas mógł podsłuchać? — rzekła Oliwja, spiesząc również ku drzwiom i zaglądając do przedpokoju. — Niech pan się sam przekonaj, że niema nikogo. Ale niech pan już idzie, panie Thomson. Do widzenia!

Dawny koniuszy oddalił się trochę chwiejnym krokiem, gdyż widocznie za szczydrem uraczył się winem.

Oliwja zamknęła za nim szybko drzwi i rzuciła się na sofkę, mówiąc do siebie:

— Dzięki tej zemście Warski zostanie wydalony z cyrku i oddany na pastwę nędzy.

W korytarzu tymczasem otworzyła się bez szmeru jedna z wysokich, dębowych szaf i wyskoczyła z niej piękna, rudowłosa Irlandka. Wyras jej twarzy zdradzał pomieszanie i głębokie zamyślenie.

ROZDZIAŁ XXXVII.

Wydalony.

W cyrku Barnuma omal nie wybuchła panika. Widzowie, którzy jeszcze przed chwilą podziwiali

wspaniałe, karkołomne sztuki Oliwji de Gondra, wydalili okrzyk przerażenia i spoglądali w osłupieniu na arenę, na której nagle stało się coś strasznego.

Wspaniałe rumak, na którym jechała Kreolka, od pierwszej chwili ukazania się na arenie zachowywał się dziwnie niespokojnie. Mimo to był dotychczas postuszny swej pani: wykonywał nawet najtrudniejsze skoki.

Nagle jednak, właśnie w chwili, gdy miał brać ostatnią przeszkodę, stanął dęba i nie chciał się ruszyć z miejsca. Nie pomógł nawet uderzenia bąta.

Potem rzucił się ze spuszczoną głową na przeszkodę, przewrócił ją, a w tejże chwili przerażona publiczność ujrzała, jak Oliwja de Gondra została wyrzucona na dwa metry w powietrze i tylko dzięki swej niezwykłej przytomności umysłu spadła na nogi na środek areny.

Rumak tymczasem rzucił się na ziemię, drgnął i tarzał się po niej, a Ryszarda Warskiego, który chciał się zbliżyć ku niemu, omal nie ugrzył.

Wreszcie trzem służącym udało się zarzucić rozwścieczonemu koniowi derkę na głowę i wyprowadzić go z areny.

— Co się stało? — ozwał się surowy głos Barnuma, gdy zwierzę przyprowadzono do stajni. — Panie weterynarzu, niech pan natychmiast zbada konia!

Weterynarz pochylał się nad rumakiem, zbadał do dokładnie, nie znalazł jednak nigdzie żadnej rany;

Odroczenie „VI Tygodnia Akademika“ na Pomorzu na czas; od 1—7 stycznia 1928 roku.

W ślad poprzednich ogłoszeń o odbyć się mającym „VI Tygodniu Akademika“ na terenie województwa Pomorskiego w dniach 6—11 grudnia rb. zawiadamia się, że Wydział Wykonawczy Pomorskiego Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej, na posiedzeniu dnia 23 bm. uwzględnił prośbę kilku Komitetów Powiatowych i Miejskowych o odroczenie terminu i z uwagi na to, że czas przedświąteczny nie rokuje pożądanego wyniku materialnego, uchwalił odroczenie „VI Tygodnia Akademika“ na czas od 1—7 stycznia 1928 roku.

Komitet Wykonawczy ma nadzieję, że odroczenie terminu będzie zycziwie przyjęte przez wszystkie Komitety tak powiatowe, jak i miejsowe, gdyż one będą miały więcej czasu na lepsze przygotowanie sprawy, i że nie omieszkają wykorzystać wieczorów gwiazdkowych i sylwestrowych, podczas których osoby zycziwie będą pamiętały o młodzieży akademickiej i urządzą zbiórkę, której dochód przeleją do Komitetów jako zaczątek funduszu, zebrać się mających podczas „Tygodnia Akademika“.

Z drugiej strony, przesunięcie daty o tyle jest konieczne, że ostatni czas przed Gwiazdką zazwyczaj jest eksploatowany finansowo przez różne towarzystwa na cele społeczno-oświatowe.

Wszystkich informacyj w sprawie „VI Tygodnia Akademika“ udziela sekretariat Komitetu Wykonawczego, Toruń, św. Jakóba 7, tel. 327.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 30 listopada 1927 r.

Kalendarzyk. 30 listopada, Środa, Andrzej, ap.
1 grudnia, Czwartek, Elżbi, b. w.; Nataliaja.
Wschód słońca g. 7 — 20 m. Zach. słońca g. 15 — 30 m.
Wschód księżycy g. 11 — 18 m. Zach. księżycy g. 23 — 32 m.

Z miasta i powiatu.

Zbiórka na powodzian w Małopolsce

dała, jak się dowiadujemy, w naszym powiecie bardzo dodatnie wyniki. Komitet Powiatowy zebrał i przekazał do Komitetu Wojewódzkiego przeszło 10 tysięcy złotych. Równocześnie wysłano około 850 centnarów artykułów żywnościowych do Kalusza w Małopolsce. Szczegółowe sprawozdanie ukaże się po ostatecznym zlikwidowaniu akcji, co nastąpi około połowy grudnia.

Już teraz jednak stwierdzić należy z pełnym uznaniem, że ludność powiatu lubawskiego wykazała i tym razem głębokie i prawdziwie obywatelskie zrozumienie dla potrzeb naszych nieszczęśliwych braci na drugim krańcu naszej Ojczyzny.

Wywiadówka rodzicielska w szkole powszechnej w Nowemmieście

odbędzie się w niedzielę, dnia 4. 12. rb. po poł. od godz. 3,30 do 5-tej. Uprasza się o jak najliczniejszy udział rodziców i opiekunów.

Kierownictwo szkoły.

Porzucony trup noworodka.

Nowemiasto. W sobotę uganiał się chłopcy wsi Wielkie Pacóltowo koło Nowogomiasta po drodze, naraz spostrzegli w rurze cementowej, zaprowadzonej przez drogę dla odpływu wody, jakąś paczkę obwinietą w papier. Jakież było ich zdumienie, kiedy po odwinieciu zobaczyli niezwykłe niemowlę! Przerazeni pobiegli do wsi opowiedzieć rodzicom. Ci stwierdzili prawdziwość, powiadomili policję, która zabrała trupa niemowlęcia do Szpitalu Powiatowego celem zbadania. Energiczne śledztwo za matką niemowlęcia jest w biegu.

nagle sięgnął ręką do nozdrzy i ku zdumieniu wszystkich, którzy stali naokoło, wyjął z nich jakąś brązową masę.

— To zbrodniczy napad, panie Barnum — oznajmił spokojnie. — Wsunęto koniowi hubkę do nozdrzy. Niech pan spojrz: koń się już uspakaja. Za chwilę będzie zupełnie zdrowy.

Na to oświadczenie weterynarza twarz Barnuma zachmurzyła się szczególnie. Szare jego oczy badały nieufnie twarz otaczających.

— Kto był tym niedźnikiem, który wykonał zamach na życie pani Oliwji de Gondra? — zapytał surowym głosem.

W tej chwili zbliżyła się do niego pokojówka Oliwji i szepnęła mu do ucha kilka słów.

— Chce ze mną mówić? — spytał Barnum. — Dobrze, idę zaraz.

Niech pan zostanie przy zwierzęciu, panie doktorze i stara się je wyleczyć. Niech pan też schowa hubkę; może mi być potrzebna.

W chwilę potem Barnum wszedł do garderoby pięknej Kreolki. Miała ona na sobie jeszcze kostjum męski, w którym zwykle występowała i w którym prześlicznie wyglądała.

— Nic pani nie brakuje, Oliwjo? spytał Barnum, zamykając szybko drzwi za sobą.

— Wysłałam z tej przygody zupełnie bez szwanku, ale niewiele brakowało, a byłabym została martwą na arenie — odpowiedziała Kreolka. (C. d. n.)

Ze zmęczenia upadła i wyzionęła ducha.

Nowemliasto. Córka p. Tomaszewskiego, kasjera Kasy Chorych, wyjechała z domu rzekomo w celu wyszukania sobie stanowiska w okolicy Lipna. Wyszędziła z pociągu sła około 17 klm. pieszo. Skutkiem przemęczenia osłabła i upadła na ziemię. Spieszącym jej z pomocą zdołała jeszcze wyjawic swoje nazwisko i skąd pochodzi, zaraz potem wyzionęła ducha. Ciało denatki przewieziono do szpitala do Lipna, gdzie je pochowano na cmentarzu. Wypadek ten wydarzył się około 8 dni temu. Zmarła liczyła dopiero lat 20.

Niedzielny wieczór oświetlowy T. C. L.

Lubawa. Niezwykle zajmujący był wieczór oświetlowy, który odbył się w ubiegłą niedzielę w auli szkoły powszechnej. Odczyt na temat: „Życie naszych braci Polaków w Brazylii” wygłosił p. J. Sierszeński. Szan. Prelegent zaprowadził zaciekawionych słuchaczy hen daleko, za ocean, gdzie żyją i pracują liczne rzesze naszych braci-wychodźców. Za pomocą barwnych obrazów oświetlanych poznaliśmy kraj brazylijski, jego lasy dziewicze, tak zupełnie niepodobne do lasów naszych, jego zwierzęta, ptaki, roślinność. Zapoznaliśmy się z niezmiernie trudnymi warunkami, wśród których nasi Rodacy tam na wychodźstwie pracować muszą. Zwiedziliśmy osady polskie, podziwiając wszędzie piękne, choć niezbyt wielkie kościoły, przy nich szkołę, czasem też szpital.

Barwnego, bogato opracowanego odczytu p. J. Sierszeńskiego publiczność zgromadzona bardzo licznie słuchała z wielkim zainteresowaniem.

Święto Młodzieży Polsko-Katolickiej.

Mrocno. Święto Młodzieży Kat. obchodzono z następującą uroczystością: W wigilię dnia 12. XI. przystąpiła młodzież gremjalnie do spowiedzi św. W niedzielę odbyła się zbiórka o godz. 7.30 w Ognisku, skąd wymaszerowaliśmy pod dowództwem druha Prezesa do Kościoła. W kościele klękało całe Stowarzyszenie przed ołtarzem, aby wspólnie przystąpić do Komunii św. Podczas Mszy św. śpiewało Stowarzyszenie pieśni o św. Stanisławie. Komunii św. udzielił nam protektor Stowarzyszenia, ks. Dr. Maliński. Po Mszy św. ruszyło Stowarzyszenie marszem odwrotnym do Ogniska, gdzie oczekiwała wspólna kawa, do której druhowie ochoczo się zabrali. Podczas śniadania przemówił krótko druha Prezes, zarazem wznosząc okrzyk na cześć Stow. Następnie wzniesiono okrzyk na cześć Patronatu i Zarządu. Przy śniadaniu raczył nas zaszczyścić swą obecnością nasz Patron ks. wik. Papenfus. Po śniadaniu zaśpiewało Stow. kilka pieśni. Następnie ruszyliśmy do kościoła na sumę. Po południu o godz. 4-tej odbyła się uroczysta akademja, na którą złożyły się deklamacja, przemówienie ks. Protektora i ks. Patrona. Następnie złożył urząd skarbnika druha Kotewicz Antoni, w jego miejsce obrano druha Dąbrowskiego Alojzego. Na zakończenie odśpiewano „Rotę”.

Podziękowanie.

Mrocno. W imieniu Stow. Młodz. Katolickiej składam serdeczne podziękowanie pani Rykowskiej za dekorację ołtarza, pani Trzcinińskiej za dekorację sali i za obsługę przy kawie, p. organiście Zagórskiemu za wćwiczenie śpiewu. Druhowi Kotewiczowi Antoniu za jego długoletnią, rzetelną pracę składam serdeczne staropolskie „Bóg zapłać!”
Kowalewski, prezes.

Z Pomorza.

Książę RI w przejeździe przez Pomorze.

Dnia 25 bm. o godz. 16-tej przejeżdżał przez Toruń książę japoński RI wraz ze swą żoną i członkami poselstwa japońskiego. Od Tczewa do Torunia towarzyszył księciu woj. Młodzianowski oraz straż honorowa, złożona z dwóch funkcjonariuszów policji.

Wykłady dla rolników w Toruniu.

W poniedziałek 28 bm. rozpoczęły się w Toruniu wykłady dla rolników, zorganizowane przez Pom. Tow. Rolnicze. Wykłady odbywają się w wielkiej sali Dworu Artusa, w przyległej zaś Białej sali zorganizowano wystawę wzorowych urządzeń gospodarstwa rolnego, nasion, radjową itp.

Na wykłady przybyło ze wszystkich stron Pomorza kilkuset rolników, członków Kółek rolniczych.

Zjazd otworzył o godz. 10 prezes Pom. Tow. Roln. p. Donimirski z Łysomic w obecności wojewody pomorskiego p. Młodzianowskiego i starosty krajowego pom.

Chrześniak p. Prezydenta.

Grudziądz. Mieszkańcowi Grudziądza, p. Michałowi Mikołajczykowi urodził się dziewiąty syn. — Na prośbę szczęśliwego ojca, Prezydent Rzplitej zgodził się zostać chrzestnym ojcem małego obywatela i nadesłał na ręce prezydenta miasta dla doręczenia chrześniakowi fotografję swoją z własnoręcznym podpisem oraz upominek pieniężny.

Koło rozpędowe spowodowało śmierć.

Świecie. Koło rozpędowe u młóćni w Niem. Konopacie pochwytiło 22-letnią Goertz, poganiającą konie podczas młócenia zboża. Zbliżyła się ona przetem zanadto do nieokrytego koła zapędowego. Skutki były straszne. Zanim maszynę zatrzymano, (nieszczęśliwa dziewczyna odniosła tak ciężkie okaleczenia, że w kilku godzinach zmarła. Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowo-lekarska. Sprawa zakończy się prawdopodobnie przed sądem.

Wspomnienie pośmiertne Stan. Przybyszewskiego.

Urodzony 7. 5. 1868 — umarł 23. 11. 1927.

Nie przebrzmiały jeszcze — posępne echa dźwięków żałobnych, które naród cały żegnał po raz ostatni Żeromskiego, Reymonta i Kasprzycza, a już grom nowy ugodził w naszą literaturę...

Stanisław Przybyszewski nie żyje!...

Urodzony w Łojewie na Kujawach 7. maja 1868 roku jako syn nauczyciela wiejskiego, matce „niezwykle muzykalnej i świętej kobiecie” zawdzięczał wrażliwość artystyczną i tę ogromną miłość do muzyki. Po ukończeniu nauk gimnazjalnych, które od kwinty do wyższej tercjy pobierał w czasie od 19. kwietnia 1881 do 15. lipca 1884 w gimnazjum w Toruniu, od jesieni roku 1889 zamieszkał w Berlinie i tam studiował zrazu architekturę i historję sztuki na politechnice (Charlottenburg). Wkrótce jednak przeniósł się na uniwersytet i poświęcił się studjom w zakresie przyrodznawstwa i psychofizjologii.

W Berlinie, gdzie brał przytem żywy udział w ruchu społecznym, a od roku 1891 redagował nawet „Gazetę Robotniczą”, zetknawszy się z przedstawicielami kół artystycznych „Młodych Niemiec” i „Młodej Skandynawji” i wpadłszy w wir życia ówczesnej „Bohemy”, rozpoczął twórczą pracę literacką. Tam też w języku niemieckim zaczął ogłaszać swoje pierwsze utwory: Utwory te uzyskały Mu w kole zagranicznych przyjaciół przydomek „Der geniale Pole” a równocześnie wysunęły go na sztafardowego pisarza i rewolucyjnego bojownika nowego modernistycznego kierunku w sztuce i literaturze.

Po trzyletnim okresie podróży zagranicą (Skandynawja, Paryż i Francja, Hiszpanja) w latach 1895—1898, przybył śp. Przybyszewski do Krakowa, gdzie objął po Ludwiku Szczepańskim redakcję pamiętnego w dziejach naszej kultury artystyczno-literackiej tygodnika „Życie”, który wespół z Wyspiańskim, Arturem Górskim i innymi wydawał do wiosny roku 1900, zasilając go artykułami i rozprawami programowymi z dziedziny sztuki, literatury i estetyki.

W tym to właśnie czasie skupiwszy wokół Siebie grono młodych i najmłodszych przedstawicieli pióra, pendzla i dłota, z młodzieńczym zapałem głosi wśród nich hasło zupełnej autonomji sztuki, która sama sobie będąc celem, zdążyć powinna jedynie do odtwarzania istoty bytu i najtajniejszych głębin jaźni człowieczej, to jest „absolutu duszy” bez względu na wartość „moralną” jej przejawów zewnętrznych.

Artykułami i pismami programowymi jak niemniej, osobistym wpływem, czy wreszcie nowemi dziełami, które w tym czasie tworzyć zaczął w języku polskim, wywarł wpływ olbrzymi. Sprowadził bowiem zupełną rewolucję w dziedzinę pojęć o sztuce i literaturze.

W Krakowie i Lwowie, (do którego przeniósł się niebawem, w Warszawie i w Monachjum, czy znowu w Warszawie, w której spędził ostatnie lata życia, mieszkając w pałacyku „Pod Blachą”, powstają nowe Jego poematy („Z cyklu: Wigilje”, „Nad morzem”, „Audrogyne”), dramaty „Dla szczęścia” — 1900, „Złote runo” — „Goście” — 1901, „Matka” — 1902, „Śnieg” — 1903, „Odwieczna baśń” i „Śluby” — 1905, „Gody życia” — 1910, „Topiel” — 1912, „Miasto” i „Mściciel” — 1927), powieści („Synowie ziemi”, „Dzień sądu” i „Zmierzch” (1904—1911), trylogja „Mocny człowiek”, „Święty gaj” i „Wyzwolenie” 1912 i 1913, „Dzień nędzy” — 1914, „Krzyk” 1917,

„Il regno doloroso” — 1924), a wreszcie „Polen und der heilige Krieg”, „Szlakiem duszy polskiej”, „Ekspresjonizm Słowacki i Genesis z ducha” i wydany w roku ubiegłym pamiętnik („Moi współcześni”), zawierający syntezę poglądów Przybyszewskiego na sztukę w związku z charakterystyką prądów artystyczno-literackich w Europie i w Polsce na przełomie XIX i XX stulecia.

Niez mordowany w pracy twórczej, do ostatniego dnia życia, w ciągu którego krzepko dzierzył w dłoniach niestrudzonych sztandar czystej sztuki, wniósł jako artysta o duszy niezmiernie wrażliwej i głębokiej na świat spojrzeniu tony i pierwiastki nowe, sięgając do głębin najskrytszych i najmroczniejszych tajni duszy człowieczej, którą zarówno w swych potężnych dramatach, jak i w powieściach odtwarzał z mistrzostwem prawdziwym. — Niepospolity artysta słowa i mistrz nastrojów, poeta najczystszy tęsknot metafizycznych i ekstazytycznych rozmodleń duszy, wyrwijającej się na próżno z objęć szatana, grzechu i miłosnych pożądań ku Absolutowi — Bogu, wzbogacił skarbcie naszej literatury w zakresie dramatu i powieści klejnotami drogocennymi, którym przyszłość wyznaczy należne miejsce na kartach literatury, stawiając Go w rzędzie największych wśród Jego pokolenia. A. Münnich.

Wzruszający moment w gimnazjum toruńskim po zgonie St. Przybyszewskiego.

Toruń. W dniu 24 b. m. na konferencji grona profesorskiego gimnazjum państwowego męskiego w Toruniu, uczczono pamięć ś. p. Stanisława Przybyszewskiego, jako b. ucznia tego zakładu. Dyr. Dutkowski, poświęciwszy krótkie przemówienie pamięci zmarłego pisarza, którego grono wysłuchało stojąc, odczytał następnie niemiecki dziennik szkolny z roku 1881, w którym pod liczbą bieżącą 35 został wpisany w dniu 19 kwietnia 1881 roku, jako „Stanislaus Przybyszewski, Sohn des Lehrers aus Łojowo”, zamieszkały u p. Grube Wiesenstrassenthorn.

Następnie grono profesorskie uchwaliło na pogrzeb wielkiego pisarza wysłać delegację profesorów i uczniów, która złoży wieniec na jego grobie. Nadto gimnazjum przygotowuje uroczysty obchód ku czci zmarłego pisarza.

Projekt tablicy pamiątkowej.

Toruń. Dnia 24 bm. na zebraniu konfraterni artystów i literatów w Toruniu, zainicjowano myśl wmurowania tablicy pamiątkowej w ścianie domu, w którym w r. 1881 u p. Grube, mieszkał ś. p. Stanisław Przybyszewski, względnie także w auli tutejszego gimnazjum. Tablica pamiątkowa ma być wykonana według projektu jednego z artystów toruńskich.

Ciekawe jasnovidzenie Przybyszewskiego.

Warszawa. W kołach przyjaciół ś. p. Przybyszewskiego opowiadają o ciekawym jasnovidzeniu, jakie Przybyszewski miał w dzień śmierci Władysława Reymonta. W tym dniu po zbudzeniu się, ś. p. Przybyszewski zwrócił się do domowników ze słowami: „Przyniescie mi gazety, bo dziś w nocy zjawił się mi duch Reymonta. Reymont pewnie w nocy umarł, chcę z gazet dowiedzieć się o szczegółach jego śmierci”. Rzeczywiście w tym dniu dzienniki przyniosły wiadomość o śmierci Reymonta.

Bezczelny wniosek Niemców do rządu polskiego.

Niemcy żądają autonomji dla szkoły niemieckiej. — Butny ton podania. — Skutki polityki rządu kokietowania mniejszości narodowych.

W wszystkich pismach niemieckich w Polsce ukazał się w ub. piątek tekst podania do rządu polskiego, wniesiony przez zrzeszenie posłów niemieckich do sejmu polskiego w sprawie szkolnictwa niemieckiego w Polsce. Tak butnego tonu, jak w ostatnim podaniu, Niemcy dotychczas w stosunku do poprzednich rządów Rzeczypospolitej Polskiej nie użyli.

Oto co Niemcy piszą do rządu polskiego:

Jak swego czasu donieśliśmy rządowi republiki polskiej, przeprowadziliśmy w roku 1926 spis Niemców w byłym zaborze pruskim, aby mieć podstawę dla naszych żądań, dawno już przedłożonych rządowi w dziedzinie pielegnacji naszej kultury niemieckiej. Spis wykazał, że 341.511 osób przyznało się do narodowości niemieckiej. Liczbę tę uważać należy jako minimalną, gdyż wskutek wkroczenia władz w niektórych nielicznych miejscach spis nie mógł zostać przeprowadzony.

Także z innych dzielnic mamy stosunkowo dokładne dane o liczbie Niemców, w Kongresówce i na Wołyniu żyje ich około 320 000, w Galicji około 35 000, na Śląsku Cieszyńskim 40 000. G. Śląska wobec jego specjalnego położenia na podstawie konwencji genewskiej nie bierze się tu pod uwagę.

Dzieci niemieckich w wieku szkolnym jest w b. zaborze pruskim 41 035. Z tych stwierdziliśmy w 254 państwowych szkołach powszechnych niemieckich i 160 osobnych niemieckich klasach przy polskich państwowych wzgl. równouprawnionych szkołach powszechnych 22 365 dzieci. Do prywatnych szkół po-

wszechnych niemieckich chodzi 2370 dzieci, na prywatne niemieckie szkoły średnie, jak i do podobnego oddziału przy polskim państwowym gimnazjum odpada 2024 uczni. Pozostałych 14276 niemieckich dzieci szkolnych chodzi do państw. szkół polskich.

Z tych liczb wynika, że wielka część dzieci niemieckich do przysługujących im w myśl konstytucji i układu z dnia 28 czerwca 1919 r. szkół niemieckich nie uczęszcza.

Wobec tego żądają Niemcy od rządu polskiego utworzenia autonomicznych prawnych związków mniejszościowych (autonome Minderheitsrechtsverbaende) w byłej dzielnicy pruskiej.

A to dlatego, że „wówczas dzieci niemieckie będą nauczone wyłącznie przez osoby, które rzeczywiście znają język wykładowy ich szkół. Jest to jedynie możliwy i zadawalający stosunek, nie może bowiem nauczyciel polskiego pochodzenia uczyć dzieci niemieckie języka niemieckiego, bo nie żył się on z duchem niemieckiej mowy i niemiecką kulturą”.

Niemcy kończą swoje podanie frazesem, że spodziewają się spełnienia przez rząd ich żądania, bo rząd obecny pokazał, że umie on w przeciwnieństwie do swych poprzedników wynaleźć nowe drogi”.

O tak, wierzymy, rząd obecny wszedł na nowe drogi polityki szkolnej mniejszości narodowych. Drogi to jednak pochyłe i ślizkie. Społeczeństwo polskie, zwłaszcza zachodnich dzielnic ma tu także coś do powiedzenia i nie omieszka się też w tak zasadniczej kwestji wypowiedzieć.

Śmierć nagła po strale zabrowanych oszczędności.

Pelplin. Pewnej kobiecie w Pelplinie nieznanego osobnik wyrwał torebkę z drobnymi oszczędnościami. Kobieta tak się przejęła tem, że dostała ataku sercowego i zmarła na ulicy.

Wykłady o Lidze Narodów.

Warszawa, 27. 11. W niedzielę o godz. 12 w południe w wielkiej auli Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się inauguracja cyklu wykładów o Lidze Narodów, zorganizowanych staraniem Polskiego Towarzystwa Lig.

Ostatnie wiadomości.

Aresztowanie posła pod zarzutem nadużyć.

Warszawa, 30. 11. B. poseł T. Dymowski został wczoraj aresztowany. Aresztowanie nastąpiło na ul. Marszałkowskiej. Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego, Dymowski, który oskarżony jest o nadużycia, jakich dokonywał będąc w charakterze prezesa Banku Narodowego oraz o znaczną ilość innych afer, jak wystawianie czeków, weksli bez pokrycia itd., przewieziony został do więzienia przy ul. Dzielnej. Władze prokuratorskie zwracały się kilkakrotnie do sejmiku o wydanie Dymowskiego, lecz bezskutecznie. Obecnie aresztowanie nastąpiło na skutek wygaśnięcia mandatu poselskiego.

Narady premjera z ministrami.

Wczoraj wieczorem odbyły się w Belwederze pod przewodnictwem marsz. Piłsudskiego narady, w których uczestniczyli wicepremier Bartel, min. spraw zagr. Zaleski i min. pełnomocny Knoll.

Generał Krzemiński-prezesem P. K. O.?

„Kurjer Poranny“ podaje, że wedle kursujących w miarodajnych kołach pogłosek, stanowisko prezesa P. K. O., w miejsce następu-

jącego prezesa p. Schmitta, objąć ma gen. Krzemiński.

Posel Anusz natomiast wysuwany początkowo na to stanowisko ma być według tychże pogłosek powołany na inny ważny posterunek służby państwo-politycznej.

Sprawa polsko-litewska.

Dziś ukaże się zapewne w prasie popołudniowej oświadczenie marsz. Piłsudskiego w związku z sytuacją litewską i ostatnią notę polską w tej sprawie.

Pismo od rządu do marszałków Sejmu i Senatu.

Do kancelarii sejmowej wpłynęło pismo od rządu, zawiadamiające, iż marszałkowie i wicemarszałkowie obu izb nie mają prawa korzystania w czasie wyborów z bezpłatnych przejazdów kolejowych.

Mobilizacja na Litwie.

Ryga. W nocy dzisiejszej nadeszła wiadomość, że we wtorek w godzinach wieczornych rząd Waldemarsa ogłosił mobilizację trzech najmłodszych roczników. Zarządzenie mobilizacji wywołało na Litwie wielkie wrażenie.

Pogrzeb premjera Bratianu.

Zwłoki zmarłego pochowano w majątności Florycie.

Bukareszt, 27. 11. W dniu dzisiejszym przy licznych udziałach mieszkańców stolicy oraz delegatów z całego kraju odbył się pogrzeb byłego premjera Rumunii, Joana Bratianu. W całym mieście powiewały żałobne chorągwie i płonęły przysłonione czarną krepą latarnie. O godz. 9 w wielkiej sali „Abeneneut Roman“ odprawione zostało nabożeństwo żałobne w obecności rodziny zmarłego, rady regencyjnej, wszystkich dostojników państwa i korpusu dyplomatycznego. Następnie nad trumną zmarłego premjera wygłosili przemówienie: minister oświaty Angielescu w imieniu rządu, senator Nicolaescu w imieniu senatu, deputowany Csavescu w imieniu izby deputowanych, Woyda w imieniu narodow. stronnictwa chłopskiego, Kvan-to w imieniu partji ludowej, Pasco w imieniu stron-

nictwa narodowego, Gorcea w imieniu stronnictwa chłopskiego, Lopodatu i Inkuletz, Nisto i Cosma w im. obszarów przyłączonych po wojnie, Mosaia w imieniu byłych uczestników wojny, oraz Florescu w imieniu miasta. Po skończonych przemówieniach udał się orszak żałobny w głębokim milczeniu na dworzec północny. Za trumną, złożoną na lawecie armatniej postępowała rodzina, bliżsi krewni, członkowie rządu i ciała ustawodawczego oraz przedstawiciele wszystkich instytucji państwowych i przybyłych z prowincji licznych delegacji stronnictwa liberałów. Pociąg kolejowy oraz trzy specjalne pociągi eksportowały wagon wiozący szczątki zmarłego premjera do majątku Floryda, gdzie trumna złożona została w grobie rodzinnym.

Skazanie niemieckiej redaktorki.

Puck. Redaktorka wychodzącego w Pucku pi-semka hakatystycznego „Pucker Zeitung“ za oszczercą napaść prasową, jakiej dopuściła się na osobie zasłużonego działacza kaszubskiego p. Antoniego Miotka, wiceburmistrza miasta Pucka, stała ostatnio przed sądem ławniczym. Sąd pod przewodnictwem sędziego Piócieniaka po półdniowej rozprawie skazał redaktorkę odpowiedzialną Hedwig Freimannową na 7 dni aresztu bez zmiany na grzywnę. W motywach wyroku jest podkreślone to, że z kary grzywny H. Freimannowa niewiele odczuje. Wyrok ów na całym wybrzeżu przyjęty został z zadowoleniem. Nadmieniamy, że Freimannowa na rozprawę została doprowadzona przymusowo przez policję.

Uniwersytet Ludowy Nowemiasto.

Wykłady w niedzielę, dnia 4-go grudnia o godz. 5 po połud. w auli gimnazjalnej.

1. Starożytna Asyryja i Babilonja, p. dr. Komassa.
2. Historia polskiej floty na Bałtyku, p. prof. Machinko.

Dział porad prawnych.

Panu J. M. z G. 30.000 m. pożyczki z listopada 1922 roku przedstawia najwyższą wartość 16 zł 66 gr.

Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 28. 11.

Zyto świeże	39.00—40.00
Pszonica	47.00—48.00
Jęczmień zimowy	39.50—41.00
Owies	32.75—34.50

Kurs dolara.

Warszawa, 30. 11. Dolar 8.88¹/₄. Tenden. utr. Za 100 zł w Gdańsku 57.69. na Warszawę 57.64.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemście.

Wspomnienie pośmiertne!

W czwartek, dnia 24-go listopada rb. w nocy, zmarła nagle w 71 roku życia nasza najukochańsza matka, teściowa i babka

Hulda Itzig

z domu Sulca

O czem donosi w smutku pogrążona RODZINA.

Nowemiasto, w listopadzie 1927 r.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 2. 12. 27 r. o godz. 15 po południu będą sprzedawał w Kurzętniku u p. Ludwika Ciohowskiej za gotówkę najwięcej dającymu:

1 fortepian.

Nowemiasto, dnia 30. 11. 1927 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 2. 12. 27 r. o godz. 13 po południu będą sprzedawał w Kurzętniku u p. Tadeusza Sochańskiego za gotówkę najwięcej dającymu:

1 ubranie.

Nowemiasto, dnia 30. 11. 1927 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W piątek, dnia 2. 12. rb. o godz. 14-tej po południu będą sprzedawał w Kurzętniku u p. małż. Dmochowiczów za gotówkę najwięcej dającymu:

Tombanki, 1 powieszadło, stoły, krzesła, ławki, fi-rany z ramkami, 1 wagę decymalną, 1 skrzynię, świnię, repozytorjum, olejander.

Nowemiasto, dnia 30. 11. 1927 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

Państwowe Nadleśn. Łąkorz

sprzeda drogą licytacji

dnia 7-go grudnia r. b. o godz. 9-tej przed połud. w Łąkorzu w Hotelu Hallerczyków pewną ilość drewna opałowego i użytkowego z leśnictw: Wąkop, Lipowa-Góra, Skarlin i Lekarty. — Płacić należy natychmiast po otrzymaniu przybitki.

Nadleśniczy lasów państw.

Poszukuję pracy

najchętniej w gospodarstwie (do koni).

Kto? wskazuje eksp. „Drwęcy“.

Mam na sprzedaż

maneż

K. Leczkowski, Mroczenko.

SZOFERA

mechanika

z dobrymi świadectwami

poszukuje

I. Wygocki,

Nowemiasto Pomorze.

Z nadesłane życzenia w dniu ślubu naszego składamy wszystkim nam życzącym, jak również Tow. „Harmonja“ za wykonanie śpiewu serdeczne

podziękowanie.

Zarazem żegnamy wszystkich znajomych.

Brunon i Małgorzata z Malinowskich Kiwittowie.

Nowemiasto, w listopadzie 1927 r.

OTWARCIE INTERESU!

Szanownemu Obywatelstwu Lubawy i okolicy, podaje do łaskawej wiadomości, iż z dniem 3-go XII. rb. otwieram w rynku w domu p. Koleckiego

skład rzeźniczy

Staraniem mojem będzie Szan. Klientelę pod każdym względem zadowolić.

Z poważaniem

Franciszek Siemieński, Lubawa.

Zgubiłem

z 22 na 23. bm. na drodze od dworca lubawskiego do Wałdyk

portfel

z pieniędzmi i urzędową legitymacją. Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem.

Ruciński, strażnik celny Wałdyki.

Zniewagę

rzuconą na p. Bronisława Syrowiaka z Radomna

odwołuję.

Marcin Michalski, Bielice.

Cztero do pięcio

konny

MANEŻ

ma na sprzedaż.

Franciszek Patalon Wonna.

Krów

mlecznych, do chowu poszukuje

Dom. Mszanowo.

Ziemniaki

fabryczne i jadalne w partjach wagonowych i w mniejszych kupuje

„ROLNIK” w LUBAWIE, Telefon nr. 39.

Licytacja.

Magistrat wydzierżawi we wtorek, dnia 6 grudnia rb. o godz. 14-tej w Magistracie w drodze publicznej licytacji najwięcej dającymu na 6 lat następujące objekta miejskie:

1. wyszynk w leśniczówce miejskiej,
2. łakę stadniczą (ca. 8 morgów),
3. łaki nad jeziorem wleuskim przy mieście w 9 pojedynczych parcelach.
4. ogród „Piaski”,
5. ogrody na „Chmielnikach”,
6. klin przy ogrodzie p. Kerbs,

i to od 1 stycznia 1928 r.

Czynsz dzierżawny płatny jest w dniu 1 kwietnia każdego roku z góry. Prócz tego musi każdy dzierżawca wpłacić kaucję w wysokości jednorocznego czynszu dzierżawnego. Licytanci na objekta wymienione pod p. 1 do 3 wpłacić winni przed rozpoczęciem licytacji wadium w wysokości 100 zł w Kasie Miejskiej.

Przybicie uzależnia się od Rady Miejskiej. Każdy licytant związany jest z swą ofertą. W wypadku odstąpienia od oferty, odbędzie się ponowna licytacja na koszt danego licytanta, przyczem złożone wadium użyte będzie na wyrównanie ewentl. powstałych strat.

Magistrat zastrzega sobie również prawo odstąpienia każdego czasu od umowy w wypadkach niestosowania się do zawartej umowy, lub o ile wydzierżawione objekta potrzebne będą miastu na cele publiczne, rozbudowy itp. W ostatnich wypadkach zwraca miasto jedynie wpłacony na ten rok czynsz dzierżawny, a przy parcelach rolnych również koszt obróbki, zasiewów itp.

Do licytacji dopuszczone będą jedynie osoby, które przed rozpoczęciem jej wyrażą zgodę na powyższe warunki.

Lidzbark, dnia 22 listopada 1927 r.

Magistrat,

M. Rochon, burmistrz.

Formularze

poleca

Księgarnia „Drwęcy“ Lidzbark.

TAPETY

w wielkim wyborze

.. poleca ..

„Drwęca“ Nowemiasto.

Baczność!

Podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 28 listopada nie wolno p. A. Krawczykowski z Lubawy na moje nazwisko uprawiać pośrednictwa w sprzedaży i kupnie majątków. Proszę, na które ma pod. isy nie wolno takowemu wręczać gdyż będę sięgał Krawczyka sownie Publiczność, która ma do wydania prowiżje należy zwrócić się do mnie pod adres

Józef Tarach,

pośrednik,

Nowemiasto Rynek.

KARTY

do gry

poleca

Księgarnia „Drwęcy“.